

Weronika Górska

Sound of silence

Biuro Dźwięku posiada niepowtarzalny klimat. W jego siedzibie, poza sprzętem nagłośnieniowym, znajdują się nie tylko krzesła, ale też wielkie poduchy. Szerokie parapety zaanektowały wybujałe paprocie i inne rośliny doniczkowe. Z okien, pokrywających niemal w całości dwie ściany pokoju, rozciąga się widok na ponad stuletnie, katowickie kamienice. To idealna przestrzeń, by zrelaksować się i zatonać w muzyce lub opowieści o niej.

W grudniowy wieczór w Biurze Dźwięku panował przytulny półmrok. Rozjaśniały go jedynie mała lampka i ekran laptopa na biurku prelegenta, a także uliczne latarnie i światła dobywające się z okien okolicznych budynków. Marcin Dymiter opowiadał o dźwiękowym odpowiedniku ciemności – ciszy. Tej całkowitej, sterylnej nie jesteśmy w stanie doświadczyć. Samo ludzkie ciało emituje dźwięki, zarówno poprzez aparat mowy, jak również stukot kroków, oddech, bicie serca. Zelektryfikowane miasto, które nigdy całkowicie nie ciemnieje, nie jest też w stanie zamilknąć. Szereg dźwięków wytwarzają nie tylko ludzie, zwierzęta oraz pojazdy, ale także szum wind czy wentylacji.

Zagadnienie ciszy – chociażby względnej – pojawia się między innymi w rytualnej muzyce tybetańskiej. Europejczyków zaczęło ono zastanawiać pod koniec dziewiętnastego stulecia, czyli wtedy, gdy wraz z rozkwitem przemysłu i elektryfikacją miasta stawały się coraz bardziej tłoczne i gwarne. Czy cisza może pełnić jedynie funkcję pauzy, przerywnika pomiędzy nutami i taktami, czy również stać się głównym tematem utworu? Czy z jej pomocą można wyrazić niektóre emocje – smutek, ból, żalobę – w bardziej adekwatny sposób, niż siląc się na wyrafinowane kompozycje? Dlaczego przedłużająca się cisza podczas koncertu wprawia w konsternację, powoduje pełne oczekiwania napięcie, wybija z rytmu zarówno wykonawców, jak też publikę? W jaki sposób ciszą – a zarazem oczekiwaniami odbiorców – zagrał John Cage w słynnym utworze „4.33”, składającym się wyłącznie z pauz i przenoszącym uwagę na ruchy czy mimikę muzyków? Wreszcie jak elektryfikacja wpłynęła na samą muzykę? Jak brzmią instrumenty oraz ludzki głos bez mikrofonów i wzmacniaczy?

Multimedialny, ilustrowany fragmentami utworów wykład Marcina Dymitera o ciszy odbył się w ramach cyklu „Tracklista”, dotyczącego ważnych kierunków w muzyce XX i XXI

wieku, ich społecznych kontekstów, estetycznych oraz technicznych poszukiwań i eksperymentów. Dotychczasowe prelekcje były wygłaszane między innymi w BWA w Tarnowie, w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, w Galerii EL w Elblągu, w Muzeum Miasta Gdyni, w ASP, Teatrze w Oknie oraz CAFE SZAFKA w Gdańsku, a także w ASP, NOSPR, Mediolabie i Biurze Dźwięku w Katowicach. Wykłady Marcina Dymitera zebrano w książce „Dźwięki i szwy”, opublikowanej przez BWA w Tarnowie w 2015 roku. Podczas ostatniej, listopadowej prelekcji w Biurze Dźwięku prelegent opowiadał w ambiancie.

Tracklista #19. Muzyka ciszy. Wykład multimedialny Marcina Dymitera, 5 grudnia 2024, godzina 18, Biuro Dźwięku Katowice, Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek Katowice Miasto Ogrodów.